Cena egzemplarza 15 groszy.

PRZEGLĄD POMORSKI

DZIENNIK CHEŁMŻYŃSKI

Pismo demokratyczne i bezpartyjne poświęcone sprawom kulturalno - oświatowym i gospodarczym

PRENUMERATA:

wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt z dodatkiem tygodniowym „STRZECHA RODZINNA" wynosi miesięcznie w ekspedycji 2,10 zł, z odnoszeniem w dom przez listonosza 2,46 zł, kwartalnie 7,38 zł.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie gazety.

Nakładem i drukiem „Drukarni Przemysłowej" (Fr. Miemczyk) w Chełmży.

Redakcja czynna od godziny 11 — 12 i od 16 — 17-tej.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: KLEMENS KOBIERSKI, Chełmża.

Telefon 72.

OGŁOSZENIA:

10 groszy za milim. 1 łamowo, szerokości 33 mm. Za reklamy na stronie tekstowej szerokości 82 m/m. 50 gr. na II-giej 75 gr. na I-ej 1,— zł.

Przy powtórzeniu ogłoszeń udziela się rabatu. — Przy dochodzeniach sądowych i konkursach wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty.

Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsca administracja nie odpowiada.

Konta bankowe: Miejska Kasa Oszczędności — Bank Ludowy Chełmża — Miejsce płatności — Chełmża. —

Redakcja Administracja i Ekspedycja: Chełmża, przy Rynku Bednarskim nr. 1., narożnik ul. Hallera

Nr. 17.	Chełmża, wtorek dnia 18-go grudnia 1928 r.	Rok I.

Nietknięte zagadnienie.

Ile razy człowiek się spotka z człowiekiem, zawsze powtarza się jedno pytanie: Co nowego? Jak idzie? A od szeregu już lat słyszy się jedną odpowiedź: Niedobrze. Nie ma warstwy społecznej, któraby nie narzekała na złe czasy i liche dochody. Nie ma stanu, któryby nie wspominał z żalem lat dawno minionych, w których człowiek pracujący uczciwie, mógł nie tylko zaspokoić swoje fizyczne i duchowe potrzeby, ale i odłożyć grosz na czarną godzinę, albo się dorobić. Dziś — tak mówi się ogólnie — pracuje się właściwie tylko na chleb codzienny i na podatki. Rzadko kto jednak zastanawia się nad tem, jak do tego doszło i gdzie leży przyczyna zła. A przecież chcąc zło usunąć, trzeba znać jego przyczyny. Otóż niech nam wolno będzie, dziś nieco obszerniej omówić ten temat.

Niejednokrotnie już stwierdziliśmy, że zastój w życiu handlowem i przemysłowem ma swoje źródło w niezdolności konsumpcyjnej szerokich warstw pracujących fizycznie i umysłowo, warstw robotniczych i urzędniczych.

Co to znaczy?

Otóż szerokie warstwy pracujące straciły niegdyś posiadaną zdolność kupowania. Podczas kiedy bowiem dawniej robotnik za miesięczny zarobek mógł kupić u krawca 2 dobre ubrania, obecnie na jedno ubranie pracować musi dwa miesiące. Podczas kiedy miesięczny zarobek robotnika pozwalał na zakup 6 par najlepszego obuwia, dziś starczy tylko na 3 pary. Taki sam stosunek mniejwięcej istnieje przy wszystkich innych towarach. To znaczy więc, że robotnik może obecnie kupować tylko połowę tego, co mógł za swój miesięczny zarobek nabyć przed wojną. Gdy zaś robotnik nie ma za co kupować, to jednakże ma być ruch w handlu? A jeżeli handel nie idzie, to dla kogo produkować będzie przemysł?

Jest jednak jeszcze gorzej.

Podczas kiedy dawniej — jak powiedzieliśmy — robotnik zarabiał tyle, że mógł zaspokoić swoje potrzeby codzienne i, jeśli rodzinie służyło zdrowie, jeszcze odłożył parę groszy, to znaczy, kiedy dawniej zarobek robotniczy przekraczał t. zw. minimum egzystencji, dziś zarobek ten jest tylko o całe 30% niżej tego minimum. Robotnik zarabia więc tylko 70% tego, co mu jest niezbędnie potrzebne na pokrycie najkonieczniejszych wydatków. A skutek jest taki, że zarobek robotnika idzie przedewszystkiem na zakup chleba, od czasu do czasu mięsa i towarów kolonjalnych. W składzie obuwia i u krawców, u kapelusznika, w sklepie bielizny itp. robotnik siłą rzeczy jest rzadkim gościem, bo na zakupy w tej dziedzinie zarobek już nie starczy. I oczywiście w zawodach tych jest zastój, tem większy, że i urzędnicy podzielają los robotnika, chociaż w formie może łagodniejszej. A zapominać nie można, że poza temi warstwami jest w Polsce blisko miljon ludzi, znajdujących się w jeszcze gorszem położeniu, ludzi, skazanych na więcej niż skromne, na głodowe renty i emerytury.

Otóż w tem leży źródło zła. Fatalny stan dochodów u warstw pracujących, stanowiących poważny odsetek ludności, nie pozwala na zakup poza te, które umożliwiają gołe życie. A skutkiem tego wszystkie inne gałęzie handlu i przemysłu duszą się i marnieją wśród zastoju.

To też nie ma innej drogi, prowadzącej do uzdrowienia naszego życia gospodarczego i do zmiany dzisiejszych złych czasów na lepsze, jak wzmocnić finansowo najszersze warstwy pracujące przez podniesienie ich dochodów i zarobków.

(E. B.)

Co P. P. S. chciało uczynić podczas najazdu bolszewików w r. 1920?

Poseł Malinowski („Wojtek"), jedna z najwybitniejszych jednostek w P. P. S. ogłosił w „Przedświcie", — organie frakcji rewolucyjnej P. P. S. — list otwarty do prezydenta miasta Łodzi Ziemięckiego, pozostającego w starej PPS.

Poseł Malinowski oskarża żydów i ślepych zauszników międzynarodówki, którzy zawładnęli P. P. S., iż sami często nie wiedzą, czego chcą. N. p. „towarzysz" Perl zagroził Malinowskiemu wylaniem z partji, jeśli wejdzie w jakikolwiek stosunek z Polską Organizacją Wojskową (P.O.W w czasie okupacji).

Przyszedł rok 1920. Malinowski przypomina: Czy pamiętasz towarzyszu Ziemięcki, wyraźnie dwie grupy w PPS., u góry wówczas? Pamiętasz, ileś to zdrowia no i piersi sobie zepsuł, aby przekonać „ostrożnych", że innego wyjścia niema, jak tylko trzeba się bić? Pamiętasz myśl rzuconą wśród wybitnych PPS-owców, że wskutek tego, że armja czerwona nas zaleje, że ponieważ nasza armja nie wytrzyma, to należy zrobić rewolucję, bo wtedy zwycięzcy bolszewicy z uznaniem się z nami obejdą. I znów jedni szli na szalony czyn — danie oporu najazdowi, inni, ostrożni — na uległość, bo i tak się nie wygra. Ledwie, ledwie PPS. w owe czasy utrzymała się przy starej historycznej swojej roli.

Wojna między Paragwajem a Boliwją.

Pierwsze starcie graniczne. — Zajęcie dwóch fortów. — Majerjał wojenny i samoloty z Niemiec — Król hiszpański chce pośredniczyć.

Londyn — 16. XII. PAT. Ze stolicy Boliwji donoszą, że do tamt. min. sp. wojsk. przyszła wiadomość o krwawem starciu zbrojnem na granicy paragwajskiej.

Paryż — 16. 12. PAT. Z Paragwaju donoszą, że wojska Boliwji zajęły po krwawej walce dwa paragwajskie forty.

Santa — Fe — 16. 12. PAT. Przywieziono tu znaczną ilość materjału wojennego przeznaczonego dla Boliwji. W skład transportu wchodziły cztery samoloty niemieckie.

Wiedeń — 16. 12. PAT. Donoszą z Buenos-Aires, że król hiszpański zaproponował rządowi Paragwaju swe pośrednictwo w konflikcie z Boliwją.

Przed nowym lotem transatlantyckim.

Warszawa, 16. 12. Jak się dowiadujemy pod Medjolanem w fabryce samolotów Capron, czynione są gorączkowe przygotowania celem wykończenia olbrzymiego samolotu do lotu transatlantyckiego. Lotu tego dokonać mają kpt. A. Kowalczyk i pilot Kisz. Samolot „Polonia" jest typu Amfidja.

Urzędnicy otrzymają dodatek mieszkaniowy.

Warszawa, 16. 12. Dowiadujemy się, że począwszy od 1 stycznia roku przyszłego rząd zamierza wypłacać regularnie dodatek mieszkaniowy pracownikom państwowym. Dodatek zaległy ma być wyrównany ratami.

Wyrok w sprawie komory cieszyńskiej.

Katowice, 16. 12. W dniu onegdajszym sąd apelacyjny w Katowicach nadesłał akta sprawy i wyrok w procesie Fryderyka Habsburga przeciw Państwu Polskiemu o dobra komory cieszyńskiej sądowi okręgowemu, który doręczy go stronom. Wyrok przyznaje Państwu Polskiemu 99,2 proc. spornego objektu, t. j. obszar 29747 ha. Habsburgom zaś 256 ha. Koszta procesu przyznane skarbowi państwa wynoszą 180000 zł.

J. Kaden-Bandrowski otrzymał nagrodę literacką.

Warszawa, 16. 12. (PAT.) Sąd konkursowy przyznał nagrodę literacką Min. oświaty na rok 1928 Juljuszowi Kaden-Bandrowskiemu za dzieło „W cieniu zapomnianej olszyny".

12 : 2.

Poznań, 16. 12. (PAT.) W sobotę wieczorem w sali ogrodu zoologicznego odbyło się rewanżowe spotkanie bokserskie między Schupo z Gdańska a Wartą Poznańską. Mecz zakończył się zwycięstwem Warty w stosunku 12 : 2 punktów. Warta przegrała tylko jedno spotkanie, wygrywając wszystkie pozostałe.

Niemcy podrożyli cło na cukier.

Berlin, 16. 12. (PAT) Na posiedzeniu Reichstagu w dniu 14 bm. przyjęto ustawę w sprawie podwyżki cła na cukier do wysokości 25 mk. za 100 kg. Na inne gatunki cukru do 21 mk.

Rumunja wykupi linje kolejową Lwów—Czerniówce.

Bukareszt, 16. 12. PAT. Rokowania między rumuńskiem ministerjum komunikacji a akcjonarjuszami koleji Lwów—Czerniówce zostały już ukończone. Rząd rumuński zgodził się wykupić tę linję.

Francja stoi twardo z nami w przymierzu.

Paryż, 16. 12. (PAT.) Agencja Havasa podaje przemówienie Millerandа wypowiedziane w Flers w dep. Orne na bankiecie wydanym przez b. uczestników wojny, na którym Millerand oświadczył, że Franc a nie pozwoli na to, aby Niemcy naruszyły granice Polski, lub anektowały Austrję.

Napad bandycki na miasto.

Meksyk, 16, 12. Na miasteczko Jicotopec Jabisco napadła banda uzbrojona, złożona z około 70 ludzi. Bandyci zrabowali wiele domów wysadzili ratusz w powietrze — wreszcie wtargnęli do kina, skąd wywlekli wszystkie kobiety i wybrali sobie 22 najładniejsze, które uprowadzili ze sobą.

Z kraju.

Nowy wojewoda krakowski urzęduje.

Nowy wojewoda krakowski objął już urzędowanie. Dotychczasowy wyjewoda Darowski opuścił już Kraków, żegnany przez najwyższych urzędników wojewódzkich, wojskowych, ziemskich i przedstawicieli państw obcych.

16-ty mandat w Będzinie przypadł Polakom.

Główna komisja wyborcza w sprawie jednego spornego mandatu przy ostatnich wyborach do rady miejskiej w Będzinie przyznała mandat ten liście nr. 10 — Polski Blok Wyborczy. W ten sposób Polacy mają równą ilość mandatów z żydami.

Zbutwiałe progi toru powodem katastrofy.

Na linji Tarnopol—Czortków w pobliżu stacji Szymankowce wykoleił się pociąg towarowy. Powodem katastrofy — zbutwiałe progi toru. Maszynista pociągu ranny.

Pękły hamulce — autobus runął na drzewo.

W pobliżu Rawy autobus, kursujący między Łodzią a Tomaszowem, wpadł całym pędem na drzewo. Przyczyną katastrofy — zniszczone przy mijaniu furmanki hamulce. Skutki uderzenia były straszliwe. Przód samochodu został zdruzgotany, 5-ciu pasażerów odniosło ciężkie rany.

Gdynia—Havre.

„Skandinavian America Line“ w Kopenhadze, który utrzymuje obecnie linję Kopenhaga—Gdynia zamierza na wiosnę przeprowadzić stałą linję statków towarowych na szlaku Bordeaux—Havre—Hamburg—Kopenhaga—Gdynia.

Płock. (Odznaczenie papieskie). Biskup Antoni Nowowiejski po swym powrocie z Rzymu odznaczył godnością szambelanów Jego Świątobliwości trzech księży profesorów Seminarjum duchownego płockiego: X. kanonika Feliksa Słonickiego, X. prof. Piotra Konteckiego i profesora łaciny, X. Felickiego. Ponadto za pracę na niwie katolickiej otrzymały srebrne krzyże lateraneńskie panie z Płocka: Marja Karczewska, przewodnicząca Konferencji Pań św. Wincentego à Paulo, p. Zenobja Łapińska,, wice-prezeska Katolickiego Towarzystwa Przyjaciół Młodzieży i Dzieci, oraz p. Franciszka Niemirowska, prezeska Katolickiego Związku Polek w Płocku. W mieście zaś Mławie toż samo odznaczenie otrzymała p. Leokadja Grzebińska z Narodowej Organizacji Kobiet, pełniąca zaszczytnie obowiązki wice-patronki Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej Żeńskiej w Mławie. Krzyże bronzowe otrzymali ponownie: p. Kacper Perkowski z Płocka i p. Antoni Chmielewski z parafji Mława Wólka.

Z dalszych stron.

Bratwin nad Wisłą. (Nie pozostawiać dzieci małoletnie w domu bez opieki). W ub. czwartek w domostwie gospodarza Antoniego Widomskiego w Bratwińce pozostawiono dzieci same w domu bez żadnej opieki.

W dniu tym bowiem małżonkowie Widomscy udali się do Zajęczkowa, celem załatwienia pilnych sprawunków. Po wyjściu rodziców pięcioro dziatek w wieku od 2 lat do dziewięciu zamknęło się w jednej izbie, w której napalono codopiero w żelaznym piecu.

Gdy Widowscy po kilku godzinach powrócili do domu zastali drzwi zamknięte. Kierowani złowróżbnem przeczuciem postanowili drzwi wejściowe siłą otworzyć. Oczom ich przedstawił się straszny widok. W pokoju, pełnym gryzącego dymu, który dobywał się z niedomkniętego pieca leżały w różnych pozycjach pozostawione 5-cioro dzieci martwe.

Pomimo natychmiastowego ratunku wszelka pomoc okazała się już spóźnioną. Rozpacz rodziców była bezgraniczna. Przybyły lekarz stwierdził śmierć pięciorga małych istot.

Dzwierzno. (25-letni jubileusz ks. Szalkowskiego). Wielką uroczystość obchodziła tut. parafja dnia 9 bm. W dniu tym obchodził ks. proboszcz Rafał Szalkowski 25-lecie swej duszpasterskiej działalności, połączone z dorocznym odpustem św. Mikołaja. Świątynia była przepełniona wiernymi, każdy spieszył pokrzepić duszę swoją tak pięknemi kazaniami, które wygłaszał ks. prob. Kowaliński z Runowa. W dzień jubileuszu ks. proboszcza przystąpiła niemal cała parafja do spowiedzi i komunji św. Uroczystość ta wypadła wspaniale. Bramą tryumfalną wprowadzono go w otoczeniu duchowieństwa i wiernych. Mszę św. celebrował ksiądz Jubilat, asystował ks. prob. Kowaliński i jeden z Ojców z klasztoru Górki. Kazanie wygłosił brat stryjeczny ks. Wacław Szalkowski, proboszcz z Łobżenicy. Przy wspaniale udekorowanym stole zasiadło całe dekanalne duchowieństwo, hr. Jezierski, hr. Mielżyńska, rada parafjalna i przyjaciele ks. Jubilata i rodzina. Ks dziekan Domeracki wzniósł toast na cześć ks. Jubilata, p. Jezierska w pięknych i serdecznych słowach życzyła Jubilatowi błogosławieństwa Bożego.

Nowemiasto. (Uważać na oszustów targowych). Na ostatnim targu pewna gosposia sprzedała jaja, między któremi znajdowało się i sporo próżnych, których otwory zalepione były woskiem. Ponieważ zwykle sprzedająca kładzie kupującej towar — w tym wypadku jaja — do kosza, więc oszustwa nie spostrzeżono, aż w domu. Jest to tem większe łajdactwo, że obecnie nabiał i tak drogi, więc oszustwo w tym czasie tembardziej odbija się stratą u kupującego. W tym wypadku jednak ową oszukańczą gosposię zapewne nieminie dotkliwa, a zasłużona kara, bo jest się na jej tropie.

Kl. Bierkoski.

Urwipełć

(Humoreska).

14) (Ciąg dalszy).

O wszystkiem wkrótce dowiedziała się Rzepowa od córki, albowiem rozmowa młodych miała miejsce podczas jej nieobecności.

Od tej pory co dnia można było zauważyć, jak Kuba po uprzątnięciu trzody chlewnej i koni pomagał Anusi przy każdej pracy. To wody przynosił, drzewa narąbał i do kuchni nagromadził. Stale też przesiadywał w domu, a otaczany pieczołowitą opieką gospodyni, zmienił też swój wygląd zewnętrzny do niepoznania.

Rzepa przywiózł mu z jarmarku nowe buty z cholewami, kurtkę watowaną i spodnie na święto. Na codzień zaś podarował swemu dobremu parobkowi cajgowe portki i jakę. Były to coprawda przechodzone rzeczy, ale jeszcze w dobrym stanie. Każdego przeto dnia Kuba ubierał się skromnie, lecz przyzwoicie. Od Anusi otrzymał w podarunku ładną w kwiatki chusteczkę na szyję, a od gospodyni dwie prawie nieużywane koszule i kilka sztywnych kołnierzyków. Niespodziewane podarunki wytworzyły w umyśle parobka nie mało kłopotu z tem, jak to on ubierze się w kołnierzyk. Dożył już 24 lat, lecz nigdy tego nie nosił na szyji. Widział nieraz różnych panów, oraz zamożniejszych gospodarzy, jak to wystrojeni w białe i glancowane kołnierzyki, spieszyli w niedziele i święta do kościoła. Czuł jednak w swej podświadomości, że gdy go ludzie tak wystrojonego zobaczą, to będą się na głos śmiali.

Przypomniał sobie również Wojtka z Lipczakami. Ci napewno by się z niego wyszydzali. Całe szczęście, że Lipowo jest bardzo daleko. Tutaj go przecież we wsi niewiele znają, chociaż niejednokrotnie chłopaki starali się go wybadać, skąd on pochodzi i jak rzeczywiście się nazywa. Zawsze umiał dyplomatycznie się wymignąć z takich pytań. Jednym odpowiadał, że jest gospodarskim synem i że ojciec jego przepił cały majątek, więc on zmuszony był pójść na służbę; drugim natomiast tak zawrócił w głowie, iż słuchali go z rozwartemi ustami.

Pewnego wieczora przyszedł do Kuby syn sołtysa Bartek. Nie lubił on tego przybysza, który był tak blisko najpiękniejszej dziewczyny we wsi, do której on pierwszy miał prawo... Przyszedł do niego jedynie z tej racji, że pragnął zobaczyć Anusię. Z nią też chciał trochę pogadać. W tym czasie jednak jej nie było w domu. Poszła z matką do sąsiadów. Ażeby nie zrozumiał Kuba, co go do niego właściwie sprowadziło, zaczął go zagadywać o koniach, bydle itp. I już miał zamiar odejść. Pożegnał się nawet, ale co chwila spoglądał na drzwi, czy kto nie wchodzi i jeszcze się zatrzymał.

— Bo widzicie Kuba, rzekł piszczącym głosem, jo przysedem od ojca. Rzepa mo do płacynia podatek gruntowy. Tyle razy już chodziłym do nigo, ale nigdy nie mo piniędzy.

— A skundy mo mić? — wtrącił Kuba. — Przeci z tych poru morgów piniędzy oszczyndzić ni możno. A wasz ociec, to ino zawdy przychodzi tu pu nie i teroz wos przysyło.

— A co, mocie może nie płacić? — w zacietrzewieniu rzucił pytanie Bartek.

— E, to nie. Płacić kuždyn musi. I mój gospodorz tyż zapłaci. Ino miejcie przeci wyrozuminie — tłomaczył spokojnie Kuba.

— Czegoj, wyrozumienie?

— No mi sie widzi.

— Ojciec pedzieli, że piniundze muszum być i kwita.

— No, a jak jo wum nie dum, bo gospodórz nima w domu, to co?

— Zawdy gu nima!

— Nie krzyczcie Bartek, bo jo tyż byde krzyczoł — odparł głośno w zdenerwowaniu sługa Rzepów.

— Czegoj, nima? — i zrobił dwa kroki w kierunku komory, aby zajrzeć, czy przypadkiem tam kto nie siedzi. Rozchodziło mu się przecież o to, by z Anusią się zobaczyć. Już chciał ręką odsłonić zawieszoną kotarę, lecz w tym momencie stanął mu na drodze Kuba i oświadczył już w zdenerwowaniu:

— Tak ni można sobie pozwolać! Gospodorzy ni ma w domu, i to po kuntach nikomu nie wolno sie szwyndać!

— Co, ty bydziesz mi, sołtysa synowi, drogę zastowioł. Odstaw sie na pore kroków, bo cie ty ślugusie nauczę.

— A nie odynde, synu sołtysa!...

— Nie odyndziesz? O rety Maryjo! Ty przybłędo jedna! ty zła krew, poćwaro! ty kanalijo!...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

KRONIKA

Chełmża, dnia 17 grudnia 1928 roku.

Kalendarzyk.

Poniedziałek: Łazarza, Jolanty, Sturmjusza.
Wtorek: Gracjana b. w.. Oczekiwanie M. B.

Wschód słońca: 8,13 rano
Zachód słońca: 3,41 popoł.

DYŻUR NOCNY APTEK.

Od dnia 16 — 22 b. m. dyżur nocny ma „Apteka pod Orłem“ Rynek.

— **O czas pracy.** Na zasadzie art. 11 lit. d ustawy z dnia 18. 12. 1919 r. o czasie pracy w przemyśle i handlu (Dz. U. R. P. Nr. 2 poz. 7 z 1920 r.) praca w sklepach handlowych w ostatnią niedzielę przed świętami Bożego Narodzenia jest dozwolona. Wobec czego sklepy mogą być dnia 23 grudnia 1928 r. otwarte od godziny 13-tej do 18-tej.

— **Czyścić chodniki!** Wszystkie ulice i chodniki (trotuary) przykrył śnieg i z tego powodu utworzyła się ślizgawica. Należy ją z chodników usunąć, ponieważ łatwo może przechodzień nogę lub rękę złamać. Pp. właściciele domów powinni wiedzieć o tem, że jeżeli nieszczęśliwy wypadek z powodu ślizgawicy stanie się przed ich domem, to odpowiadają oni prawnie za przekroczenie przepisów o bezpieczeństwie publicznem i za nieszczęśliwy wypadek.

— **Uważać, bo fałszywe monety w obiegu.** Dnia 13. bm. zakwestjonowano 2 złotową monetę fałszywą, którą otrzymał niejaki Bran Juljan, zamieszkały przy ul. Mostowej 16 w składzie rzeźnika Jaworskiego w Toruniu.

— **Odezwa!** Wobec zbliżającej się „Gwiazdki“ zwracamy się z serdeczną prośbą do Szanownego Obywatelstwa miasta naszego, które zawsze tyle ofiarności okazuje, aby i w tym roku zechciało nam dopomóc, do obdarowania gwiazdką, powiększonej znacznie rzeszy ubogich naszych. — Odzież, nawet przenoszona, kiszki, jabłka, pierniki, kawa itp. za wszystko, już naprzód, składa z głębi serca płynące „Niech Bóg stokrotnie zapłaci“.
Chełmża, dn. 16. 12. 28.

Zarząd. Tow. św. Winc. a Paulo.

Wszelkie dary upraszamy składać u, p Dzięgielewskiego, Toruńska, do soboty dnia 22-go bm; w sobotę popoludniu od 2-giej do 4-tej przyjmują Panie Miłosierdzia placki i jabłka w „Willi Nowej“ gdzie w niedzielę dn. 23-go o godz. 2-giej po poł. nastąpi obdarowanie ubogich.

— **Wypłata zasiłku.** W środę, 19. bm. wypłaca tut. Magistrat wszystkim ubogim jednorazowy zasiłek świąteczny w kwocie 10 zł.

— **Gwiazdka dla żebraków.** Tut. Towarzystwa Opieki Społecznej nad żebrakami urządza w sobotę 22 bm. o godz. 10-tej przed poł. gwiazdkę dla ubogich w sklepie w Ratuszu, gdzie będzie wydawać podarunki w naturaljach. Program gwiazdki podamy w jednym z następnych numerów.

— **Zebranie Zjednoczenia Zaw. Polskiego** odbyło się w ub. piątek wieczorem w lokalu p. Jankowskiego. Sprawozdania z przebiegu obrad nie podajemy, ponieważ zarząd nie uważał za stosowne powiadomić naszą redakcję o tem zebraniu.

— **Uroczystą akademję** poświęconą propagandzie idei misyjnej obchodziła w ub. niedzielę w auli tut. gimnazjum państwowego Sodalicja Marjańska uczniów gimnazjalnych. Publiczność przybyła tłumnie.

„Hymn Sodalisów“ oddany świetnie przez chór i orkiestrę zapoczątkował pierwszą część urozmaiconego programu i wywarł dodatnie wrażenie. Przemówienie wypadło, a „Valse“ — Durand wykonany solo na fortepianie przez p. K. Kurowskiego uzyskał aplauz u publiczności. Potem p. Perszka zadeklamował piękny patrjotyczny wiersz pt.: „Spójrz Polsko“ — ks. M. Jeża, który wywołał burzę oklasków. „Polonez“ zareprodukowany przez chór męski pod dyrekcją p. Ruchniewicza zasługuje na specjalną uwagę, bodajby jedynie dla tego, że wszystkich słuchaczy ujął swą cudną melodją. Chór zaś jest tak dobrze obsadzony głosami o zgodnej sile dynamiki, że harmonja tonów chwyta za serca i gra na uczuciach subtelną symfonją.

Z kolei p. prezez Janiszewski wygłosił referat o rozwoju misyj polskich w ciągu ostatniego dziesięciolecia, w którym scharakteryzował prace misjonarzy polskich wśród ludów pogańskich. Publiczność domagała się bisów, gdy orkiestra pod kierownictwem p. Kamińskiego wykonała znany mazurek Namysłowskiego pt.: Świr, świr... Chór męski, pozyskawszy wstępnym bojem sympatję publiczności po wykonaniu ładnej piosenki „Ślepy i kulawy“ Muszyńskiego, otrzymał rzęsiste brawa.

W drugiej części chór sodalisów wystąpił z operą „Madame Buterfey“ Pucciniego. Wykonanie tego trudnego ut oru wokalnego było bobre. Deklamacja cudnego wiersza Tetmajera „Anioł Pański“ przez p. Kałamajskiego wypadła celująco. I popis solo na fortepianie p. Ruchniewicza „Prelude cis moll“ — Szopena wywołał wśród słuchaczy niezwykle miłe wrażenie. Dalej „Białe róże“ — chór męski, deklamacja „Pod stopy Krzyża“ — Asnyka wypowiedziana przez p. Wojnowskiego i występy orkiestry i chóru miejskiego z satysfakcją publiczność wysłuchała, bo wszyscy wykonawcy programu wywiazywali się ze swych ról wyśmienicie.

Ks. Wilczewski podziękował gościom za tak liczny udział bardzo serdecznie.

W końcu należy podkreślić z uznaniem to, że akademja wywarła niezwykle dodatnie wrażenie na publiczność, która długo będzie nosiła te chwile tak miłe dla serca i uczuć, w pamięci.

Ubiegajcie się o podarunek noworoczny!

Z okazji zbliżającego się Nowego Roku postanowiliśmy: **Każdy obywatel miejscowy i z okolicy bliższej oraz dalszej otrzyma abonament „Przeglądu Pomorskiego“ na styczeń darmo, jeżeli pozyska dla naszego pisma trzech płatnych czytelników.** Jest zatem okazja szczególnie dla tych, którzy nie mogą sobie pozwolić na zaprenumerowanie naszego pisma codziennego „**Przeglądu Pomorskiego**“. Skorzystać z niej mogą wszyscy. Warunek nasz jest skromny, przeto powinien on być zachętą do rozpoczęcia werbowania nam nowych Czytelników.

Jeżeli jednak zwerbuje **ktoś dziesięciu nowych płatnych czytelników**, to wtedy otrzyma **gratisowy kwit abonamentowy na cały kwartał od 1 stycznia do 1 kwietnia**

Zachęcamy więc każdego, kto pragnie w długie wieczory zimowe mieć pismo codzienne w domu, informujące bezstronnie o wszystkich wydarzeniach z kraju i całego świata, do rozpoczęcia werbowania nam nowych czytelników.

Ubiegajcie się przeto o ten skromny, a tak pożyteczny podarunek noworoczny!

Moratorjum wygasa 1 stycznia.

Termin moratorjum na długi hipoteczne miejskie upływa z dniem 1 stycznia r. p.

Jak się dowiadujemy z miarodajnego źródła, moratorjum to przedłużone nie zostanie.

Sądy pracy i sądy okręgowe.

W „Dzienniku Ustaw“ (nr. 98 z dnia 7. 12. br.) ukazało się rozporządzenie w sprawie powoływania ławników i zastępców ławników sądów pracy i sądów okręgowych (poz. 867).

Zmiana taryfy pocztowej i telefonicznej

Z dniem 1 stycznia wchodzi w życie zmiana taryfy pocztowo-telefonicznej. Szczegóły tej zmiany znajdujemy w „Dzienniku Ustaw“ nr. 97 poz. 863 i w Monitorze Polskim“ nr. 283 z dnia 7. 12. br.

Zatrudnieni robotnicy.

Liczba zatrudnionych w październiku robotników w Polsce wynosiła 617 388, według działów: mineralny — 64 821, metalowy — 99 854, chemiczny — 37 129, włókienniczy — 178 903, papierniczy — 14 526, skórzany — 5662, drzewny 50 752, spożywczy — 08 347, odzieżowy — 15 595, budowlany 51 584, poligraficzny — 10 215.

Z DNIA..

SANNA

Srebrno-piórny śnieżek prószył już ziemię,
Bury niedźwiedź dawno, gdzieś tam w lesie [drzemie —
Drogą pędzi kulik, w dzwoneczki dyndole,
A gromadka dzieci leży plackiem w dole...

* * *

Młody, stary, pędzi — jak wicher po śniegu..
Jeden mija drugiego w szalonym biegu —
Pełno gwaru wszędzie, wszystko się uśmiecha:
Sanna - sanna - śnieżek, - to ci jest uciecha.

(K)

Książeczki oszczędności będą premją dla chrześniaków Prezydenta Rzpltej.

Wedle dotychczasowego zwyczaju Prezydent Rzpltej. był uproszony honorowym ojcem chrzestnym siódmego dziecka niezamożnych rodziców. Chrześniakowi ofarowywał Prezydent swoją fotografję wraz z własnoręcznym podpisem i pewną kwotę pieniężną.

Obecnie zniesiono ten zwyczaj w ten sposób, że chrześniak, zamiast gotówki, otrzymuje książeczkę P. K. O. wraz z pewną sumą, którą mogą rodzice dziecka podjąć dopiero wtedy, gdy dziecko dojdzie do 6-go roku życia.

Nie obrażać współmieszkańców!

Do przyczyny wypowiedzenia trzeba, by przekroczenie porządku domowego było uporczywe, natomiast zachowanie bezwzględnie nieprzyzwoite (aby powodować eksmisję) nie musi być uporczywe. (Wyrok Sądu Najw. z 9. X. 1928 Rw. III 115/28, Kraków III 437/28). Z tego wynika, że wystarcza do utraty mieszkania także jednorazowe zelżenie innego mieszkańca, dozórcy lub właściciela itd.

Bank Polski płacił 15 grudnia za:

dolary amerykańskie	8,85 — 8,84
funty szterlingów	43,09
franki szwajcarskie	171,09
franki francuskie	34,71
marki niemieckie	211,66
guldeny gdańskie	172,31
szylingi austrjackie	125,01
liry włoskie	46,52
korony czeskie	26,32

Giełda zbożowa.

POZNAŃ dnia 14. 12. 1928 roku.
płacono za 100 kg. w zł.

Żyto nowe	32,50—33,00
Pszenica nowa	41,00—42,00
Jęczmień przemiałowy	32,00—33,00
Jęczmień browarowy	34,00—36,00
Owies	30,75—31,75
Mąka żytnia 70 proc.	50,00—51,00
Mąka pszen. 65 proc.	59,00—63,30
Otręby żytnie	24,00—25,00
Otręby pszenne	25,50—26,50
Rzepak	00,00—00,00
Groch polny	45,00—48,00
Groch Viktorja	65,00—70,00
Groch Folgera	59,00—64,00

Rozpowszechniajcie
PRZEGLĄD POMORSKI.

Czytajcie
Przegląd Pomorski

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Chełmży 6 razy w tygodniu **„Przegląd Pomorski"** na miesiąc **styczeń 1929 r.** za 2,46 zł. wraz z opłatami pocztowemi. „Przegląd Pomorski" proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko: ____________________

Miejscowość: ____________ ulica i nr. ____________

Kwit pocztowy

Zł ____________

tytułem przedpłaty na **„Przegląd Pomorski"** na miesiąc **styczeń 1929 r.** odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

____________, dnia ____________ 1929 r.

podpis: ____________

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Chełmży 6 razy w tygodniu **„Przegląd Pomorski"** na miesiąc **styczeń 1929 r.** za 2,46 zł. wraz z opłatami pocztowemi. „Przegląd Pomorski" proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko: ____________________

Miejscowość: ____________ ulica i nr. ____________

Kwit pocztowy

Zł ____________

tytułem przedpłaty na **„Przegląd Pomorski"** na miesiąc **styczeń 1929 r.** odebrałem co niniejszem potwierdzam.

____________, dnia ____________ 1929 r,

podpis: ____________